

Piotr Wysocki

(Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk)*

„JAK KROPLA NA KAMIENЬ...” LOKALNA DZIAŁALNOŚĆ RODZINY TARCZYŃSKICH JAKO PRZYKŁAD PRACY NA RZECZ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Streszczenie: W drugiej połowie XIX w. w Królestwie Polskim popularne stały się hasła pracy organicznej i pracy u podstaw. Realizowali je pozytywiści, którzy wierzyli, że taką drogą można odzyskać niepodległą ojczyznę. Przykładem takich pozytywistów na Mazowszu była rodzina Tarczyńskich. Jej przedstawiciele działali na wielu polach życia społecznego i kulturalnego.

Głową rodu był Kazimierz Tarczyński – kolekcjoner monet, archeolog amator, badacz historii dzwonów. Miał on duży wpływ na wychowanie i edukację swoich dzieci. Po wejściu w dorosłość, aktywnie udzielały się one w życiu publicznym. Franciszek Tarczyński brał udział w powstaniu styczniowym. Został za to zesłany do Ufy. Po powrocie pracował w Płocku jako nauczyciel rysunku, zajmował się także archeologią i kolekcjonował pamiątki przeszłości. Józef Tarczyński był muzykiem i nauczycielem w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Uczestniczył w manifestacjach patriotycznych w 1861 r. Władysław Tarczyński był stroicielem fortepianów, ale zasłynął jak twórca Muzeum w Łowiczu, współorganizator tamtejszej straży pożarnej, literat oraz działacz społeczny. Hipolit Tarczyński był nauczycielem w szkołach elementarnych w guberni płockiej. Pracował także jako urzędnik na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jednocześnie działał na niwie literatury. Pisał artykuły i książki moralizatorskie, zachęcające do pracy społecznej. Helena Tarczyńska była nauczycielką domową oraz bibliotekarką.

Rodzina Tarczyńskich wpłynęła na rozwój społeczny i kulturalny Płocka, Łowicza i innych miejscowości Mazowsza. Choć nie wszyscy doczekali niepodległej Polski, ich praca miała wielkie znaczenie w drodze do wolnej ojczyzny.

Słowa kluczowe: Tarczyński, pozytywizm, muzeum, straż pożarna, edukacja, literatura, inteligencja.

Romantyczna walka o niepodległą Polskę w XIX w. nie przyniosła zamierzonych efektów. Świadcami tego nierównego boju są do dziś mogiły, pomniki, pamiątki przeszłości. To, że dotrwały one do naszych czasów, zawdzięczamy w dużej mierze następnemu, po romantycznym, pokoleniu Polaków – pozytywistom. To oni – często zubożała szlachta – włączali się w pozytywistyczny program pracy organicznej i pracy u podstaw. Po „wysadzeniu z siodła”

* Email: piotru.w@wp.pl.

i przebudowie własnego systemu wartości, tu odnajdywali sens życia, spalając się w pracy społecznej, oświatowej, kulturalnej, wprowadzając postęp, i wierząc, że przyniesie on ludziom szczęście¹. Jednocześnie zaś, zgodnie z myślą Adama Asnyka, pielęgnowali pamiętki przeszłości, wierząc, że kiedyś one „z kraju marzeń przejdą w rzeczywistość”².

Bibliografia pozytywizmu jest ogromna³, nie wspominając już o pracach poświęconych najwybitniejszym przedstawicielom epoki. Należy jednak pamiętać, że najtrudniejszą pracę wykonywali często anonimowi dziś „siłacze” i „siłaczki”. Ich losy albo zaginęły w mrokach dziejów, albo znane są jedynie wąskiemu, lokalnemu gronu badaczy. Przykładem takich „siłaczy” jest rodzina Tarczyńskich, której przedstawiciele w dużej mierze wpłynęli na rozwój życia społecznego i kulturalnego Płocka, Łowicza, a także innych miejscowości Mazowsza⁴. Na uwagę zasługuje także fakt, że w tę działalność włączyli się niemal wszyscy przedstawiciele rodziny. Niniejszy artykuł poświęcony będzie tylko jednemu pokoleniu Tarczyńskich – dzieciom Kazimierza Tarczyńskiego. Żyli oni i działali w dwóch epokach – romantyzmie i pozytywizmie – a ich działania można uznać za modelowe dla tego okresu. Zanim jednak przejdę do przedstawienia tych działań, słów kilka o samej rodzinie.

¹ „Pozytywiści [...] apelowali o nieustanne, codzienne i przemyślane wysiłki, zmierzające z jednej strony do rozwoju polskiego przemysłu i rolnictwa, pomnażania oszczędności i gromadzenia kapitałów, z drugiej zaś – do szerzenia oświaty wśród warstw najuboższych, moralnej edukacji społeczeństwa, upowszechniania zasad higieny, aż po organizację letnich kolonii, finansowanie bezpłatnego mleka dla niemowląt, czy nawet zaszczerpienia nawyku mycia rąk przed posiłkiem i cotygodniowej kąpeli”. M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 90.

² A. Asnyk, *Miejmy nadzieję!* (6 maj 1871 r.). W podobnym tonie pisał A. Asnyk w wierszu *Do Młodych* z 1880 r.: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, / Choć macie sami doskonalsze wzniesić; / Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, / I miłość ludzka stoi tam na straży, / I wy winnicie im cześć!”

³ Por. m.in.: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa: 1965 (t. 1), 1966 (t. 2), 1969 (t. 3), 1971 (t. 4); J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970; H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 2006.

⁴ Kilku członków rodziny doczekało się już dłuższych artykułów biograficznych: T. Iwanowska, *Początki Muzeum Historycznego im. Wł. Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 1973, s. 75–82; J. Wrońska, *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833–1900)*, „Notatki Płockie” 1989, z. 2 (139), s. 27–31; M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu*, Łowicz 1993; T. Stawiarska, *Franciszek Tarczyński (1833–1900)*, [w:] *Śladami Franciszka Tarczyńskiego. Przeszłość gminy Gozdowo w świetle odkryć archeologicznych*, pod red. T. Kordali, Płock 2008, s. 5–10; P. Wysocki, *Życie i twórczość Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9, s. 197–254; T. Iwanowska, *Nieznane karty z życia rodziny Władysława Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2013, t. 10, s. 214–248; T. Stawiarska, *Kazimierz Tarczyński – budowniczy fortepianów, starożytnik (1802–1873)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, R. LXIV, nr 3, s. 339–362. Trzech braci ma swoje hasła w Polskim Słowniku Biograficznym – zob. T. Kordala, T. Stawiarska, *Tarczyński Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 52, Warszawa–Kraków 2018, s. 219–221; T. Stawiarska, P. Wysocki, *Tarczyński Hipolit Bogumił*, [w:] PSB, t. 52,

Rodzina Tarczyńskich

Tarczyńscy wywodzili się ze zubożałej szlachty, która od połowy XVIII w. zamieszkiwała w rejonie nadwarciańskim, w Koninie, Uniejowie i Łęczycy⁵. Nie posiadając majątku ziemskiego, zmuszeni byli do podjęcia pracy zawodowej. W większości parali się pracą umysłową, choć nie stronili także od pracy fizycznej.

Pierwszym z wybitniejszych przedstawicieli rodu był Kazimierz Jan Tarczyński, który urodził się 4 marca 1802 r. w Wieleninie. Następnie mieszkał w Uniejowie, gdzie przez 4 lata uczył się w szkole elementarnej. Później naukę kontynuował w domu wujecznego dziadka – proboszcza w Wieleninie i kanonika Kolegiaty Uniejowskiej – księdza Adama Durskiego⁶. Prawdopodobnie tam zrodziła się jego pasja kolekcjonerska i zainteresowanie przeszłością ziem polskich⁷. Po zakończeniu nauki Kazimierz Tarczyński pracował jako mechanik (fortepianmistrz) w kilku kolejnych fabrykach fortepianów w Warszawie⁸. Sam posiadał zdolności muzyczne i biegle grał na fortepianie. W 1825 r. spotkał się z Fryderykiem Chopinem, który podarował mu dwie kompozycje na colipantalion – instrument łączący w sobie cechy fortepianu i organów⁹. Utwory te K. Tarczyński przechowywał z wielką starannością, a po założeniu rodziny (około 1825 r.) wymagał ich znajomości od własnych dzieci. W 1827 r. przeprowadził się do Łęczycy, skąd w 1837 r. przeniósł się do Płocka. W obu miastach prowadził własną wytwórnię fortepianów¹⁰. Jednakże w związku z wydarzeniami politycznymi (Wiosną Ludów w 1848 r. i wojną krymską w latach 1853–1856) nastąpił kryzys i „fabryka” Kazimierza Tarczyńskiego zbankrutowała. W 1862 r. z całą rodziną przeniósł się do Łowicza, skąd po 5 latach przeprowadził się do Włocławka. W 1871 r. powrócił znów do Płocka¹¹. Przez wszystkie te lata tułaczki pracował jako stroiciel i korektor fortepianów, jeżdżąc po okolicznych dworach i świadcząc tam swoje usługi¹². K. Tarczyński zmarł niespodziewanie w domu syna Władysława w Łowiczu, do którego przyjechał w odwiedziny. Śmierć nastąpiła 23 września 1873 r. Został pochowany na łowickim cmentarzu Emaus¹³.

Warszawa–Kraków 2018, s. 221–222; T. Iwanowska, *Tarczyński Władysław Paulin*, [w:] PSB, t. 52, Warszawa–Kraków 2018, s. 222–223.

⁵ T. Stawiarska, *Franciszek...*, s. 5.

⁶ Eadem, *Kazimierz...*, s. 342.

⁷ Ks. Adam Durski (1748–1825) – uznawany był przez Tarczyńskich za „protoplastę starożytności i pamiątek narodowych”. Muzeum w Łowiczu [dalej: MwŁ], Dział Dokumentacji Historycznej [dalej: DDH], sygn. D. 77 MŁ (*Notatki Kazimierza Tarczyńskiego*), k. nlb.

⁸ *Encyklopedia muzyki*, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995, s. 893.

⁹ Eadem, s. 234.

¹⁰ T. Stawiarska, *Kazimierz...*, s. 345–347.

¹¹ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego [dalej: BZTPN], Dział Zbiorów Specjalnych [dalej: DZS], R. 419 (*Życiorys Kazimierza Tarczyńskiego*).

¹² T. Iwanowska, *Nieznane...*, s. 217–218.

¹³ Inskrypcja na grobie K. Tarczyńskiego na cmentarzu Emaus w Łowiczu.

Poznanie biogramu K. Tarczyńskiego niezbędne jest do zrozumienia dalszych losów jego rodziny. Częste, wymuszone przeprowadzki, specyficzna praca stroiciela fortepianów, mocno wpłynęły na jego dzieci. Dodatkowo realizował on jeszcze swoją pasję – było nią „badanie dziejów ojczystych”¹⁴. Zapamiętano go jako naukowca, archeologa, kolekcjonera monet i badacza historii dzwonów, który „mając sposobność w wielu bywać parafiach, zbierał skrzętnie wszelkie napisy na dzwonach [...] często z narażeniem życia przy pięciu się po nadpróchniałych wieżycach”¹⁵.

K. Tarczyński z powodzeniem łączył pracę zawodową z pasją. Swoje umiejętności i zainteresowania przekazał dzieciom, a miał bardzo liczną rodzinę. Żenił się dwa razy. Z pierwszej żony – Marcjanny z Grodzickich – miał troje dzieci (Szczepana, Bogumiłę i Franciszka). Druga żona – Agnieszka z Wachulskich – urodziła mu 14 dzieci, z czego pięcioro zmarło w młodym wieku. Jako nastolatkiem zmarli także synowie Tomasz i Ludwik. Dorosłości doczekali zaś: Józef, Władysław Paulin, Kazimiera, Helena, Hipolit Bogumił, Karolina i Julian. Łącznie Kazimierz Tarczyński miał więc siedemnaścioro dzieci, przy czym „na ludzi wychował sześciu synów i cztery córki”¹⁶. A wychowanie to było stanowcze i surowe. Opierało się na wartościach patriotycznych i chrześcijańskich. W domu czytano żywoty świętych. Ojciec zabraniał dzieciom czytania romansów i książek mało wartościowych. Zwracał za to uwagę na znaczenie religii katolickiej¹⁷. Zasady, które wpoił dzieciom, trwały w nich przez całe życie. Wiele przykładów na to odnaleźć można w osobistych notatkach¹⁸ i korespondencji¹⁹. Szczególnie wzruszający jest krótki wiersz, który w 1916 r. ułożył syn Władysław, gdy pod koniec życia przebywał w niemieckiej niewoli w Celle pod Hanowerem:

¹⁴ T. Stawiarska, *Kazimierz...*, s. 354.

¹⁵ „Kurier Codzienny” 1873, nr 220, s. 2.

¹⁶ P. Wysocki, *Życie...*, s. 200–203.

¹⁷ T. Iwanowska, *Nieznane...*, s. 218.

¹⁸ W. Tarczyński pisał: „Patriotyzm, jeżeli nie jest oparty na Bogu, nie wzmocniony wiernością Kościołowi, może mieć piękne strony, szlachetne uniesienia, zdumiewającą ofiarność, ale może okazać się bardzo zawodnym i w końcu zadać ciężkie szkody krajowi”. Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Łowiczu [dalej: APWOŁ], Zbiór Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu [dalej: ZWT], sygn. 403, k. 16.

¹⁹ H.B. Tarczyński pisał: „Chrystus wiele cierpiał, ale cierpienia Jego znalazły wreszcie swój koniec – cierpienia zaś nasze, bacząc na słabą naszą naturę ludzką i stuletni przeszło już czas naszych męczarni, za wielkie i za długie są już chyba!.. i końca im nie ma i zdaje się nie będzie, to straszne!.. cierpimy więcej i dłużej od ukrzyżowanego Boga!.. Cierpimy każdy boleścią własnego niepowodzenia, cierpimy myślą i troską o los bliższych członków rodziny, cierpimy boleścią narodową, i cierpimy bez nadziei, zaiste!.. i piekło większych już dać nie może katuszy, jakie tu mamy na Ziemi”. MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW (*Księga Pamiątkowa Rodziny Tarczyńskich*), k. nlb. (*List H.B. Tarczyńskiego do Władysława, Warszawa 31 marca 1891*).

Siły ducha żadna przemoc nie pokona! / Niewola nie złamie, ni też żadne Celle²⁰..., / Gdy w czleku przewagę moralna ma strona / I wiara jest w Boga i ufności wiele. / Z miłości ku Bogu, z miłości Ojczyzny! / Znośne bóle..., i w wieku siwizny²¹.

Spośród dzieci K. Tarczyńskiego kilkoro wiodło spokojny żywot, nie angażując się w życie publiczne. Z pierwszej żony – najstarszy syn Szczepan – podobnie jak ojciec, był „fabrykantem” fortepianów. Zmarł 16 kwietnia 1890 r., mając 64 lata²². Kolejna – Bogumiła – żyła w domu młodszego brata Władysława w Łowiczu, gdzie zajmowała się domem i opiekowała dziećmi. 2 stycznia 1885 r., mając 58 lat, „zakończyła bogobojny i pełen dla rodziny zasług, swój żywot”²³. Spośród potomstwa z drugiej żony najmniejsze zaangażowanie w działalność publiczną przejawiały Kazimiera i Karolina. Starsza Kazimiera wyszła za mąż za urzędnika i przemysłowca Wincentego Konopkę, młodsza Karolina została żoną mechanika na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej – Ignacego Frasunkiewicza. Obie prowadziły przykładne życie i zajmowały się swoimi domami²⁴. Mimo iż nie prowadziły działalności publicznej, często uczestniczyły w działaniach rodzeństwa, dzieląc z nimi radości i smutki²⁵.

Pozostali Tarczyńscy aktywnie włączyli się w życie publiczne kraju pod zabarami. Pora przedstawić wybrane dziedziny życia, w których odcisnęli swój ślad.

Manifestacje patriotyczne i powstanie styczniowe

Wiara w niepodległość Polski była wciąż obecna w domu Tarczyńskich. Nestor rodu Kazimierz rozpoczął w Płocku prowadzenie *Wyciągów i opisów zdarzeń i wypadków politycznych w r. 1861*. Na notatki składały się wypisy z artykułów ukazujących się w prasie na terenie wszystkich zaborów, fragmenty pieśni religijnych, a także różnego rodzaju informacje historyczne i literackie. Dotyczyły one przede wszystkim manifestacji patriotycznych w Warszawie. Nie brakowało także cytowania patriotycznych mów²⁶. Należy przypuszczać, że w domu dysku-

²⁰ Aluzja do miejsca niewoli.

²¹ T. Iwanowska, *Siły ducha żadna przemoc nie pokona*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 3 (46), s. IV.

²² MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb.

²³ H.B. Tarczyński, *Nekrolog*, „Dziennik dla wszystkich” 1884/5, nr 3, s. 4.

²⁴ P. Wysocki, *Życie...*, s. 203.

²⁵ Szczególna troska i siostrzana miłość bije z listów Kazimiery. MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*Listy K. Tarczyńskiej do Władysława, Chelmica Wielka: 27 czerwca 1871; 12 września 1871; 25 czerwca 1872; 9 lutego 1874; 3 września 1874*).

²⁶ Oto fragment jednej: „Nie bójmy się więc ciemiężców naszych, ani płatnych siepaczy jego, ni szpiegów, bo oni okryci piętrem hańby kryją się po norach. – odważnie i śmiało idąc, jeszcze z krzyżem boleści, bośmy Go jeszcze nie złożyli z barków narodu naszego, odważnie mówię, idąc do Chrystusa Pana, przed nim wylewajmy uczucia nasze, i na przekór piekła, na pociechę Nieba, a na korzyść naszą, zanośmy te pieśń wielką, te pieśń Narodową – „Boże Coś Polskę itd.” Amen”. APWOŁ, ZWT, sygn. 225, k. 81.

towano nad bieżącą sytuacją polityczną oraz czytano ukazujące się wtedy teksty. Działanie takie musiało wpłynąć na patriotyczne wychowanie dzieci. Świadczy o tym udział syna Józefa w manifestacjach, a syna Franciszka w powstaniu styczniowym.

Józef Tarczyński urodził się w Płocku w 1841 r. Odziedziczył po ojcu talent muzyczny. Ukończył konserwatorium i marząc o karierze wirtuoza, wystąpił w Warszawie z kilkoma koncertami. Jednakże „twarde obowiązki życia kazały się wyrzec tych marzeń. Dawanie lekcji i objęcie później klasy fortepianu w Instytucie Muzycznym wypełniały młodemu muzykowi wszystkie chwile”²⁷. W 1876 r. ożenił się z Bronisławą Bobińską²⁸. Zmarł 27 marca 1897 r., mając 56 lat. Został pochowany na warszawskich Powązkach²⁹.

Być może w karierze wirtuoza przeszkodził właśnie udział w patriotycznych manifestacjach? Józef, podczas pogrzebu pięciu poległych 2 marca 1861 r., wspólnie z kolegami w kościele św. Krzyża wykonali *Requiem* Józefa Stefaniego, a podczas pochodu odśpiewali *Marsz żałobny* Tomasza Nideckiego. Za udział w manifestacji w czasie pogrzebu arcybiskupa Melchiora Fijałkowskiego został Józef Tarczyński aresztowany i na kilka dni uwięziony w Cytadeli³⁰.

W dziejach powstania styczniowego na ziemi płockiej zapisał się natomiast Franciszek Tarczyński³¹. Urodził się on 19 września 1833 r. w Łęczycy. Od dzieciństwa przejawiał uzdolnienia malarskie. Ukończył Gimnazjum Gubernialne w Płocku oraz uczył się w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1862 r. ożenił się z Teofilą Gąsiorowską. Zmarł 30 czerwca 1900 r. w wieku 67 lat. Został pochowany na cmentarzu w Kurowie³².

Podczas powstania styczniowego Franciszek pełnił funkcję naczelnika Płocka. W jego domu przechowywano sztandar – początkowo używany podczas procesji i manifestacji kościelnych – następnie oddany partii powstańczej. Franciszek w ramach represji został aresztowany i osadzony w więzieniu, a następnie, z powodu przepełnienia więzienia, pod kontrolą oddelegowanego żołnierza, odbywał areszt domowy. Został skazany na wysiedlenie „do czasu uspokojenia kraju”. Droga zsyłki wiodła przez Petersburg, Moskwę i dalej do Ufy. Ponieważ Franciszek czuł się wyczerpany drogą, poprosił w Ufie o możliwość pozostania w tym mieście, na co władze się zgodziły. Zesłańcy otrzymywali od władz rosyjskich 6 rubli miesięcznej zapomogi. Jeśli podjęli jakąś pracę, zapomogę

²⁷ „Wędrowiec” 1897, nr 14.

²⁸ „Kurier Warszawski” 1876, nr 156.

²⁹ P. Wysocki, *Życie...*, s. 201–202.

³⁰ T. Iwanowska, *Nieznane...*, s. 218.

³¹ B. Konarska-Pabiniak, *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 226–227.

³² T. Stawiarska, *Franciszek...*, s. 6–8.

zabierano. W Ufie Franciszek Tarczyński pracował w zakładzie fotograficznym Petrowej³³. Na skutek starań żony, po 4 latach powrócił z zesłania do Płocka³⁴.

Bezpośrednio z powstaniem styczniowym zetknął się także trzeci z synów Kazimierza. Władysław Paulin Tarczyński urodził się w Płocku 22 czerwca 1845 r.³⁵ Od 1862 r. mieszkał w Łowiczu, gdzie ukończył szkołę realną. Od ojca nauczył się zawodu korektora fortepianów i wykonywał go do końca życia³⁶. Był dwukrotnie żonaty – w 1868 r. z Marią Ludwiką Suhecką (zmarła w 1870 r.), a następnie w 1872 r. poślubił Wandę z Karpowiczów³⁷. W czasie I wojny światowej był więziony przez Niemców w obozie Celle, skąd powrócił w 1916 r. Zmarł 6 października 1918 r. w Łowiczu w wieku 74 lat. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu Emaus³⁸.

W czasie powstania styczniowego Władysław miał 18 lat. 30 marca 1863 r. był świadkiem stracenia dwóch powstańców w Łowiczu. Obraz ten zapadł mu w pamięci do końca życia. Wspominał o nim 25 stycznia 1917 r., przy okazji kolejnej rocznicy wybuchu powstania przypadające trzy dni wcześniej³⁹. W zorganizowanym przez siebie muzeum gromadził zaś liczne pamiątki powstańcze, wśród których był m.in. kule, rogi myśliwskie, kosy czy szable⁴⁰.

Praca nauczycielska

Tarczyńscy, realizując pozytywistyczne ideały, pracowali także wśród ludu, niosąc mu „kaganiec oświaty”. Największe doświadczenie na tym polu miał Hipolit Bogumił Tarczyński. Urodził się on w Płocku 11 sierpnia 1851 r.⁴¹ Początkowo uczył się w domu, później uczęszczał do szkoły elementarnej w Łowiczu. Po przeprowadzce, w 1869 r. ukończył Szkołę Realną we Włocławku. W latach 1870–1874 pracował jako nauczyciel szkół elementarnych w kilku miejscowościach guberni płockiej. Następnie przez 10 lat był zatrudniony w Izbie Obračunkowej w Warszawie, a od 1884 r. jako kontroler w biurze Kontroli Kolei

³³ *Старейшие фотографии Уфы. 1866 год*, <https://visualhistory.livejournal.com/1856224.html> (dostęp: 11.08.2018).

³⁴ BZTNP, DZS, R. 952.

³⁵ Archiwum Państwowe w Płocku [dalej: APP], Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej [dalej: ASCPR] św. Bartłomieja w Płocku, 1845, sygn. 38, k. 76, nr 226.

³⁶ T. Iwanowska, *Nieznane...*, s. 217–218.

³⁷ *Ibidem*, s. 221–222; A. Chmielińska, *Ś. p. Wanda z Karpowiczów Tarczyńska*, „Łowiczanie” 1912, nr 49, s. 6.

³⁸ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*Nekrolog Władysława Tarczyńskiego*). Na jego nagrobku wyryto napis: „Bóg i Ojczyzna! / To hasło – dźwignią Jego Życia. / Rodzina! Kraj! Naród! / Wypełniły mu dni doczesne. / Muzeum Łowickie / To ostatni Jego czyn! / Cześć Jego popiołom!” – Inskrypcja na grobie W. Tarczyńskiego na cmentarzu Emaus w Łowiczu.

³⁹ T. Iwanowska, *Nieznane...*, s. 215.

⁴⁰ APWOŁ, ZWT, sygn. 5, k. 137–143.

⁴¹ APP, ASCPR św. Bartłomieja w Płocku, 1852, sygn. 51, k. 65, nr 193.

Warszawsko-Wiedeńskiej. Równoległe z pracą urzędniczą zajmował się pisarstwem w duchu pozytywizmu warszawskiego⁴². W 1878 r. ożenił się z Genowefą Stankowską⁴³. Zmarł 1 listopada 1892 r. w Warszawie⁴⁴. Został pochowany na warszawskich Powązkach⁴⁵.

O palącej potrzebie edukacji ludu, ale także o trudnościach związanych z tą pracą, przekonał się Hipolit osobiście. Wśród prostych wieśniaków uchodził on za samotnika i dziwaka. Posądzano go nawet o kontakty z diabłem, gdyż... uczył się na głos języka czeskiego. Z tego powodu żalił się bratu Władysławowi:

[...] *Co to złość ludzka a więcej jeszcze głupota narobić może! [...] Ale to wszystko głupstwo nie warte powtórzenia i uwagi. Piszę to tylko, dla tego, żebyś miał wyobrażenie, o obecnej jeszcze ciemności ludu [...]*⁴⁶.

H. Tarczyński narzekał nie tylko na ciemnotę ludu, ale także na warunki bytowe, a przede wszystkim na samotność⁴⁷. Jako nauczyciel szkoły rządowej, a więc wykonawca woli rosyjskiego zaborcy, nie wzbudzał zaufania u lokalnych elit. Uznawano go za politycznie niepewnego i stroniono od jego towarzystwa⁴⁸. Na dodatek zadanie, które wykonywał, mogło budzić kontrowersje. Z jednej strony, jako zwolennik haseł pracy organicznej i pracy u podstaw – pragnął nieść „kaganiec oświaty”, z drugiej – stawał się narzędziem w rękach rusyfikatorów, którzy go zatrudniali na posadzie nauczyciela w szkole rządowej. Z tego względu wczesna kariera nauczycielska H. Tarczyńskiego kładzie się cieniem na jego biografii. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment listu z opisem wizytacji w szkole w listopadzie 1870 r.:

Zjechał na rewizyję mej szkoły Dyrektor Popow⁴⁹. Zastał wszystkich w porządku i był bardzo zadowolony kiedy zaśpiewałem z dziećmi Boże Cesarza Chroń⁵⁰ w ruskim języku, nie

⁴² P. Wysocki, *Życie...*, s. 203–249.

⁴³ Archiwum Państwowe w Warszawie [dalej: APW], ASCPR św. Aleksandra w Warszawie, 1878, sygn. 98, k. 169v, nr 14.

⁴⁴ APW, ASCPR Wszystkich Świętych w Warszawie, 1892, sygn. 55, k. 407v, nr 1026.

⁴⁵ P. Wysocki, *Życie...*, s. 251.

⁴⁶ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*List H.B. Tarczyńskiego do Władysława, Drobin, 27 listopada 1870*).

⁴⁷ H.B. Tarczyński pisał: „Jednym słowem nigdzie nie bywam, bo wszędzie plotki na pierwszym planie, czego nienawidzę, i chwytają za słówka. Odsunąłem się więc od ludzi i mieszkam czyli prowadzę życie samotne [...]”. MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*List H.B. Tarczyńskiego do Władysława, Drobin, 27 listopada 1870*).

⁴⁸ Zdarzało się, że nadgorliwy nauczyciel donosił na patriotyczną działalność proboszcza lub dworu, stąd nieufność. M. Micińska, *Inteligencja...*, s. 54.

⁴⁹ Apołłon Andriejewicz Popow (1821–1885) w latach 1864–1871 pełnił funkcję naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej. K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanov, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918. Słownik Biograficzny*, t. 1, Ministerstwo Oświecenia Publicznego, Lublin 2015, s. 210–213.

⁵⁰ Wzorowe odśpiewanie hymnu państwowego *Боже Царя храни* było niezwykle ważne. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Kraków–Warszawa 1946, t. 4, s. 494.

podziewał się z radości. Wszystkiego uczę po rusku stąd też tak dobrze się poszykowało. Ja sam eksaminowałem swych uczniów a Dyrektor tylko słuchał a wykład mój bardzo mu się podobał. Kiedy wychodził i żegnał się ze mną, pochwalił mnie, że doskonale znam ruski język, tylko żebym się także starał i dzieci podobnie wyuczyć. [...] Powiadam Ci kochany bracie, że nie wiedziałem, co robić z radości. Dzień ten liczę do najszcześniejszych mego życia!.. Bo pierwszy raz dopiero znalazł się człowiek, który moją pracę umiał ocenić i poznał się na mojej wartości! A jak wymagający jest Dyrek. Popów to nie masz wyobrażenia, jest to pedant do najwyższego stopnia i od takiego człowieka odebrać pochwałę że go dzien jestem być nauczycielem i że znam ruski język!⁵¹.

Pochwała dyrektora Popowa z pewnością cieszyła młodego, 19-letniego nauczyciela. Trudno ocenić, czy H. Tarczyński był wówczas świadomy zadań, które stawiał przed nim inspektor i czy domyślał się, jakie mogą być owoce jego pracy. Szkoda, że pracowitość i zaangażowanie młodego nauczyciela były wówczas na usługach „pedantycznej rusyfikacji”, której strzegł inspektor.

Wiele lat życia na niwie nauczycielskiej spędził także starszy brat Franciszek. Z racji uzdolnień malarskich pracował jako nauczyciel rysunku i kaligrafii. We wrześniu 1853 r. rozpoczął naukę na wydziale malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Pod koniec roku szkolnego 1856/1857 opuścił szkołę, nie ukończywszy pełnego kursu⁵². Po powrocie z zesłania, w 1877 r. otrzymał pozwolenie na nauczanie rysunku „w prywatnych domach i takichże szkołach”, a od 1880 r. był już nauczycielem rysunku w Gimnazjum Żeńskim w Płocku. Jednocześnie uczył rysunku technicznego w szkole niedzielno-rzemieślniczej. W 1885 r. za pracę tę otrzymał nagrodę w wysokości 30 rubli, z poleceniem dalszej pracy „z taką gorliwością jak dotychczas”⁵³. W tym przypadku również trudno jednoznacznie ocenić postawę F. Tarczyńskiego. Jako były zesłaniec, będąc pod ścisłą inwigilacją władz carskich, musiał starać się, aby utrzymać rodzinę, która zapewniała mu środki do życia. Patrząc przez pryzmat jego wcześniejszej biografii, zagorzałym rusyfikatorem raczej nie był pomimo otrzymania nagrody od władz.

Drogą nauczycielską poszła także siostra wspomnianych wyżej – Helena. Urodziła się ona 11 lutego 1850 r. w Płocku. Od 1862 r. była na pensji Sióstr Bernardynek w Łowiczu. Po przeprowadzce do Włocławka, od 1867 r. uczyła się na pensji Izabeli Zbigniewskiej – uczestniczki powstania styczniowego i działaczki społecznej. W 1870 r. uzyskała patent prywatnej nauczycielki⁵⁴. Poświęciła się tej pracy bez reszty. Pracowała także jako archiwistka w Bibliotece Publicznej

⁵¹ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*Dodatek do Listu H.B. Tarczyńskiego do Władysława z 27 listopada 1870*).

⁵² APP, Gimnazjum Żeńskie w Płocku [dalej: GŻP], sygn. 27, k. 7.

⁵³ APP, GŻP, sygn. 27, k. 2–4.

⁵⁴ T. Stawiarska, *Helena Tarczyńska – nauczycielka, społeczniczka, późna „Entuzjastka” (1850–1935)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2018, R. LXVI, nr 2, s. 207–211.

w Warszawie. Nie założyła rodziny. Zmarła 12 kwietnia 1935 r. w Łowiczu. Miała 85 lat. Została pochowana na łowickim cmentarzu Emaus⁵⁵.

Praca nauczycielki prywatnej, w przeciwieństwie do stałego etatu rządowego, nie dawała pewności trwałego zatrudnienia. Helena często przeżywała trudności ze znalezieniem dobrej posady i z utrzymaniem się na niej. Pisała o tym do brata Władysława:

*[...] zrobiłam już pierwsze kroki o miejsce, które się trafia o milę tylko od Włocławka – przyjmę je chętnie, choć nie bardzo powabne – dzieci dużo – państwo milionerzy, ale prostusieńcy sobie nie wiele się podobno różnią od swoich poddanych – ale podobno uczciwi ludzie. Nie zważam na nic – może po roku co trafić się lepszego – a jak tam będzie dobrze, to i dłużej zostać mogę i nie kręcić się. Jeżeli tylko warunki będą stosowne – przyjmuję – lecz jeszcze odpowiedzi nie mam – może za późno się zgłosiłam [...]*⁵⁶.

Częste, najprawdopodobniej coroczne, zmiany miejsca pracy stanowiły zmartwienie zarówno dla Heleny Tarczyńskiej, jak i dla jej krewnych. Młodszy brat Hipolit, który doskonale rozumiał pracę nauczycielską, w 1878 r. proponował siostrze pomoc w znalezieniu stałej posady:

*Czyby wreszcie nie lepiej było podać się na nauczycielkę rządową jakiej szkółki wiejskiej elementarnej?... Może bym mógł coś przez stosunki w tem pomódz, a miała byś przynajmniej kąt własny, i po 6ciu godzinach zajęcia niezależność, nudne to bo nudne i męczące urzędowania, ale zawsze przyjemniejsze niż w cudzym bydlęcym domu. Praca też w szkole wiejskiej była by wdzięczniejszą, bo z kilkudziesięciu uczniów i uczennic znajdzie się kilka indywiduum zdolniejszych i szczerze Wiedzy pragnących*⁵⁷.

Helenie nie odpowiadała jednak taka posada. Pracując w prywatnych domach, uczyła tego, co ją interesowało. Miała także możliwość dzielenia się wiedzą z przedmiotów, które były zakazane – jak historia i geografia Polski i literatura polska. Prowadziła także lekcje śpiewu oraz robót ręcznych⁵⁸. Pracę siostry doceniał brat Hipolit, który tak ją motywował:

Kochana Siostrzo kapłańskie powołanie jakie wobec tej wielkiej sprawy Światła zajmujesz, acz ciche, nierozgłoszone a męczeństwa pełne, jedna Ci zasługę nieocenioną, zasługę prawdziwą, zdolną nieść pocieszenie wewnętrzne: „Pracuję, cierpię ale praca moja jak kropla na kamień bez śladu nie minie, a na cierpieniu i łzach moich przyszła radość z rozumu dla ludów wykwitnie!...” Smutne to pocieszenie! – powiesz Siostrzo Moja. Smutne!... powtórzę i nie zaprzeczę, ale... rozejrzawszy się głębiej naokół, toć pono my wszyscy żyjący dla

⁵⁵ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*Nekrolog Heleny Tarczyńskiej*).

⁵⁶ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*List H. Tarczyńskiej do Władysława, Włocławek 23 czerwca 1871*).

⁵⁷ Archiwum rodzinne Teresy Stawiarskiej – prawnuczki H.B. Tarczyńskiego [dalej: ATS], List H.B. Tarczyńskiego do Heleny, Warszawa 5 września 1878.

⁵⁸ T. Stawiarska, *Helena...*, s. 214.

dobra ludzkości i świadomie do tego z własnego poczucie dążący, cierpimy dla niej, nic dla siebie więcej nad ono cierpienie nie zostawiając. Dzieło Oświaty w naszym barbarzyńskim dzisiaj kraju jest dziełem większym niż kiedykolwiek; dla wielkich dzieł dopięcia potrzeba ofiar, ofiar dobrowolnych [...]»⁵⁹.

Nauczanie domowe, wobec działań rusyfikacyjnych, było szansą na ocalenie polskości. Była to praca mozolna i długa, jak drążenie skały przez kroplę wody. Wszyscy, którzy podjęli się tego zadania, stawali się ofiarami w wielkim dziele niesienia oświaty. Helena Tarczyńska odczuła to dosłownie, gdyż w 1901 r. została aresztowana. Podczas rewizji, w jej mieszkaniu, żandarmi znaleźli polską literaturę, w tym m.in. książkę napisaną przez brata Hipolita, pt. *Czem włościanin był dawniej i czem jest teraz?*⁶⁰ Za posiadanie takich treści H. Tarczyńska spędziła osiem dni w areszcie policyjnym. Po czym zwolniono ją, ale otrzymała dozór policyjny⁶¹.

Muzealnictwo

Zamiłowania kolekcjonerskie Tarczyńscy odziedziczyli po ojcu Kazimierzu. Pasję tę szczególnie rozwinęli bracia Franciszek w Płocku i Władysław w Łowiczu.

Starszy Franciszek – odziedziczył część kolekcji po ojcu. Sam, w dojrzałym wieku, zaczął interesować się archeologią. Podróżował po ziemi płockiej i samodzielnie pozyskiwał eksponaty, rozkopując stare cmentarzyska i kurhany⁶². Po jego śmierci w 1900 r., zbiory archeologiczne i starożytności zostały przekazane dla miasta Płocka. Według sporządzonego spisu, kolekcja liczyła 830 pozycji, pod którymi kryło się 5367 przedmiotów⁶³. Z czasem stała się ona częścią eksponatów Muzeum Diecezjalnego w Płocku, gdzie stanowiła jeden z najcenniejszych zbiorów⁶⁴.

Młodszy Władysław – już za życia zatroszczył się o swoje zbiory i w 1907 r. „w poszanowaniu przeszłości i z wiarą w lepszą przyszłość, otworzył w Łowiczu Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych”. Stawiał on temu dziełu następujące zadania: ocalenie od zagłady pamiątek narodowych i zabytków, zapoznanie młodych pokoleń z obyczajami i warunkami życia przodków, uświadamianie potencjalnym znalazcom (chłopom, robotnikom) wagi znalezionych przedmiotów wraz z nauką odpowiedniego ich wydobywania⁶⁵. Wszystkie zadania Władysław łączył w jedną prośbę, aby muzeum:

⁵⁹ ATS, List H.B. Tarczyńskiego do Heleny, Warszawa 5 września 1878.

⁶⁰ H.B. Tarczyński, *Czem włościanin był dawniej i czem jest teraz?*, Warszawa 1883.

⁶¹ APWOŁ, ZWT, sygn. 392, k. 14–15.

⁶² A. Lutyńska, *Franciszek Tarczyński 1833–1900*, „Notatki Płockie” 1960, nr 2(16), s. 17.

⁶³ APWOŁ, ZWT, sygn. 394, k. 10.

⁶⁴ A.M. Stogowska, *Kultura i życie artystyczne Płocka w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Płocka...*, s. 630–631.

⁶⁵ APWOŁ, ZWT, sygn. 394, k. 2.

*rozwijało w młodych pokoleniach miłość Ojczyzny przez poznanie naszej dawnej, zdrowej cywilizacji, prawdziwej sztuki i niespożytej kultury, – za pomocą właśnie owych zabytków – które świadczą zarazem o zdolnościach naszego narodu, wysokim poczuciu piękna, wytrwałej pracowitości, braterstwie i religijnych uczuciach; oby ono – muzeum – swą zawartością rozwijało i utrwalalo w młodych polskich duszach i sercach miłość godnej ukochania Ojczyzny!*⁶⁶.

Troska o muzeum towarzyszyła Władysławowi przez całego życie. Nawet podczas I wojny światowej, będąc więzionym w obozie jenieckim (od 12 lipca 1915 r.⁶⁷), ciągle myślał o rozwoju tego dzieła. Swoją pasję zaszczepiał także współwięźniom. Nieustannie zbierał eksponaty. Niemalże anegdotą stał się fakt, że wzięty do niewoli pod Kutnem ostatni gubernator warszawski Siemion Nikołajewicz Korff (funkcję tę sprawował w latach 1906–1914), podczas przebywania w tym samym obozie jenieckim, przekazał Tarczyńskiemu swoje gubernatorskie epolety ze słowami: „ofiaruję panu pagony ostatniego warszawskiego gubernatora”⁶⁸.

Władysławowi Tarczyńskiemu głęboko w sercu leżała sprawa tworzenia kolejnych placówek. 14 lipca 1916 r., będąc ciągle w obozie, wygłosił dla współwięźniów *Referat o znaczeniu muzeów prowincjonalnych*, w którym przedstawił trudności tworzenia muzeów w małych miastach. Wspomniał w nim o początkowych przykrościach, jakich doświadczył⁶⁹, ale i o sukcesach, które podnosiły go na duchu. Rozumiał, że muzeum jest potrzebne w każdym mieście powiatowym, gdyż budzi ono uczucia patriotyczne. Naoczne obcowanie z „relikwiami narodowymi” wywoływało bowiem niezwykle reakcje, szczególnie wśród chłopów⁷⁰. W zakończeniu referatu apelował do współwięźniów o pomoc w organizowaniu prowincjonalnych muzeów:

W imię przeto miłości Ojczyzny! Ja starzec stojący nad grobem; proszę, błagam i zaklinam Panów – nie szcędźcie chwil drogiego Wam czasu, poświęćcie nieco i trudu dla pracy w tym kierunku, użyjcie swych wpływów i zdolności na oddziaływanie na wszystkie sfery naszego społeczeństwa, a cel będzie osiągnięty i przyszłe pokolenie błogosławić Wam będą.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 10.

⁶⁷ APWOŁ, ZWT, sygn. 414, k. 5.

⁶⁸ K. Rybacki, *Notatki jeńca Danholmu i zamku Celle*, [w:] M. Malangiewicz, J. Rutkowski, *I wojna światowa w Łowiczu 1914–1918*, Łowicz 2014, s. 139.

⁶⁹ W. Tarczyński pisał: „[...] inicjator był wyszydzany w oczy i zaoczy, że ma bzika, że chce gromadzić bibułę, szmaty, skorupy, gnaty i t.d to znowu że bawić się chce cackami wyludzonemi”. APWOŁ, ZWT, sygn. 412, k. 3.

⁷⁰ W. Tarczyński pisał: „Trudno mi wyrazić, z jakim zaciekawieniem wszystko oglądali, a na widok relikwi narodowych łzy ronili; nie jeden z tychże włościan z westchnieniem wyrzekł: „mój Boże, zestarzałem się i polskich wojskowych rzeczy nie widziałem”. To samo powiedział siwołosy szlachcic zaściankowy z Wołynia. Włościan od broni w ogóle, a zwłaszcza od kos, odebrać nie można było. Na dokumentach królewskie podpisy całowali, a na widok podpisów Jana III, Kościuszki, Księcia Józefa dwóch włościan z pokłonem uklękło”. APWOŁ, ZWT, sygn. 412, k. 6.

Na taką działalność – teraz już pora [...] Lecz może, czas tu w niewoli stracony w bezczynności, po powrocie, każdy z nas na swojej placówce zdrową energią w pracy, i w tym kierunku, te krzywdy – choć w części nagrodzi Ojczyźnie⁷¹.

Straż ogniowa

Inną formą walki o zachowanie polskości było tworzenie polskich organizacji i stowarzyszeń. Do działających najprężniej w drugiej połowie XIX w. niewątpliwie należała straż pożarna. W realizacji tej idei nie mogło zabraknąć Tarczyńskich. Jednym ze współorganizatorów Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu, która powstała w 1879 r., był Władysław Tarczyński. W latach 1902–1905 pełnił on nawet funkcję prezesa Towarzystwa Ogniowego⁷². W 1904 r. został „zaliczony w poczet członków Honorowych-dożywotnich”⁷³. O jego zaangażowaniu świadczą także pamiątkowe dyplomy za kolejne lata służby⁷⁴.

Zakładanie straży pożarnych w Królestwie Polskich było wówczas niezwykle fenomenem. Jak wspominał Karol Rybacki – jeden z członków straży w Łowiczu:

wobec zakazu przez rząd rosyjski wszelkich zrzeszeń, zorganizowanie tej instytucji stanowiło epokę dnia. Ofiary sypały się zewsząd, każdy składał swój wdowi grosz na umundrowanie i narzędzia strażackie. Każdy uważał za obowiązek być członkiem straży, jeżeli nie czynnym, to przynajmniej popierającym⁷⁵.

Po dziesiątkach lat, gdy polski mundur był zakazany, nareszcie pojawiła się możliwość legalnego manifestowania odrębności od wszystkiego, co rosyjskie. Straż pożarna była nie tylko instytucją niosącą pomoc, ale organizowała także życie kulturalne⁷⁶. Jej rozwój spoczywał w pełni na jej członkach. W. Tarczyński przygotował dla niej projekt wozu rekwizytowego, który miał służyć do przewozu strażaków i niezbędnych podczas akcji strażackich narzędzi. W 1881 r. wóz taki znalazł się na wyposażeniu straży⁷⁷, a w 1883 r., na wystawie organizo-

⁷¹ APWOŁ, ZWT, sygn. 412, k. 14–15.

⁷² T. Iwanowska, *100 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu 1879–1979*, Łowicz 1979, s. 2–3.

⁷³ APWOŁ, ZWT, sygn. 18.

⁷⁴ APWOŁ, ZWT: sygn. 16 (za 8 lat w 1887 r.), sygn. 20 (za 30 lat w 1909 r.), sygn. 22 (za 35 lat w 1914 r.).

⁷⁵ K. Rybacki, *Z moich wspomnień*, „Jednodniówka Jubileuszowa 50-lecia Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu 1879–1929”, Łowicz 1929, s. 15.

⁷⁶ K. Rybacki pisał: „[...] wszyscyśmy się zrzeszyli w jednej instytucji, pod skrzydłami której mogliśmy się zbierać, urządzać teatry amatorskie na rzecz straży, ćwiczyć w pożarnictwie i gimnastyce, urządzać bale strażackie, które cieszyły się dużą frekwencją, gdyż każdy uważał sobie za zaszczyt być na nie zaproszonym”. *Ibidem*, s. 16.

⁷⁷ APWOŁ, ZWT, sygn. 13, k. 1–2; sygn. 15, k. 1.

wanej przez Towarzystwo Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim, wóz ten otrzymał srebrny medal⁷⁸. W. Tarczyński był także autorem słów *Marsza Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu*⁷⁹.

Propagowanie idei zakładania straży pożarnych na ziemiach polskich poparł także brat Hipolit, który przygotował z tej okazji krótką powiastkę moralizatorską pt. *Co Piotrek z Drobiną widział nowego w Łowiczu?* Przedstawił w niej organizację i funkcjonowanie straży pożarnej w Łowiczu. Zamieścił nawet opis akcji gaszenia płonącego budynku. Morał publikacji był prosty – każdy chętny może założyć struktury straży pożarnej, tak jak obiecał to uczynić tytułowy Piotrek w Drobinie. H. Tarczyński, jak przystało na pozytywistę, „całkowity czysty zysk z pierwszego wydania [...] przeznaczył na korzyść Ochotniczej Straży Ogniowej w Łowiczu”⁸⁰.

Czytelnictwo i praca literacka

W rodzinie Tarczyńskich szczególne miejsce zajmowały książki. Czytanie, zwłaszcza religijnej literatury, było na porządku dziennym. Dzieci, pod okiem ojca Kazimierza Tarczyńskiego, szybko uczyły się czytać samodzielnie⁸¹. Nie powinno zatem dziwić, że z czasem Tarczyńscy sami włączyli się w pracę na polu literackim. Najpłodniejszym w tej dziedzinie był Hipolit Tarczyński, który pierwsze artykuły pisał jeszcze podczas pracy nauczycielskiej. Były to teksty w duchu pozytywistycznym, które publikował w prasie warszawskiej. Ukazywał w nich głównie potrzebę niesienia oświaty wśród chłopów, badał ich zwyczaje, analizował stan nauczycielstwa. Zamieszczał także teksty przedstawiające niszczące zabytki i stare cmentarze⁸². Poza artykułami H. Tarczyński był

⁷⁸ APWOŁ, ZWT, sygn. 14.

⁷⁹ W jednej ze zwrotek W. Tarczyński następująco opisał wygląd strażaków po udanej akcji: „Okopceni i podarci / Na pół ludzie, na pół czarci, / Zeznojeni, poparzeni, / Mokrzy, bladzi – lub czerwieni, / Ale za to w sercu – w duszy! / Ich radości nic nie zgłuszy”. APWOŁ, ZWT, sygn. 247, k. 124.

⁸⁰ H.B. Tarczyński, *Co Piotrek z Drobiną widział nowego w Łowiczu?*, Warszawa 1880.

⁸¹ ATS, Genealogia z dodaniem wiadomości o członkach polskiego, katolickiego rodu Tarczyńskich tudzież spokrewnionych z nim najbliższej rodzin. Ułożył i takową prowadzić zaczął Hipolit Bogumił Tarczyński, Warszawa 20 lutego 1877 r.: przepisał i dalej prowadzić dzieciom przekazał Tarczyński Władysław w Łowiczu w grudniu 1893 r., poz. 66.

⁸² Zob. m.in.: H.B. Tarczyński: *O dzisiejszych szkołach i nauczycielach ludowych w kraju naszym*, „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 15, s. 177–179; nr 16, s. 190–191; nr 17, s. 201–202; *O stopniu estetycznego wykształcenia dzisiejszych włościan naszych, i co gwoli niego przedsięwziąć by należało*, „Tygodnik Powszechny” 1881, nr 48, s. 757–758; *Czemu nasz chłop ciemny?*, „Prawda” 1882, nr 17, s. 203; *W obronie pokrzywdzonych*, „Nowiny” 1882, nr 132, s. 2; *Oświata naszego duchowieństwa, szlachty, mieszczan i włościan w XV-tym wieku*, „Nowiny” 1882, nr 147, s. 2; nr 149, s. 2; *Dawny cmentarz przy kościele Św. Barbary w Warszawie*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” 1882, nr 25 i 26, s. 50–55; *Cmentarz Powązkowski w Warszawie w dniu zaduszonym*, „Kalendarz Lubelski na rok przestępny 1884”, 1883, s. 10–12; *Słów parę o czytelnictwie ludowym*, „Kalendarz Powszechny na rok 1886”, 1886, s. 97–99.

także autorem 26 książeczek⁸³, w których poruszał aktualne problemy. Były to broszury moralizatorskie prezentujące postacie godne naśladowania⁸⁴, poradniki, które w prosty sposób przybliżały informacje o świecie⁸⁵, a także prace dotyczące bieżących spraw politycznych, jak fala emigracyjna z Królestwa Polskiego do Brazylii, i kulturalnych – jak przyjazd do Warszawy francuskiej aktorki Sary Bernhardt⁸⁶. W jego dorobku znalazły się także utwory satyryczne⁸⁷, a nawet opowiadania grozy⁸⁸. Wszystkie jednak zawierały moralne pouczenie⁸⁹.

Poza Hipolitem za pióro chwyтали także bracia Franciszek i Władysław. Pierwszy opublikował kilka artykułów poświęconych archeologicznym znaleziskom. Pisał głównie do lokalnych pism jak „Korespondent Płocki” czy „Echa Płockie i Łomżyńskie”⁹⁰. Rzadziej publikował w „Światowidzie”, „Kłosach”, „Zapiskach Archeologicznych”, „Tygodniku Ilustrowanym” czy „Wędrowcu”⁹¹. Władysław przejawiał z kolei zainteresowania historyczne i religijne. Ich owocem stało się kilka prac. Trzy książeczki dotyczyły kwestii religijnych – były to zbiory modlitw na różne okazje (przede wszystkim za zmarłych)⁹². Książką historyczną była z kolei monografia miasta pt. *Łowicz. Wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów*. Władysław wydał ją w 1899 r. „na pamiątkę 35-letniego zamieszka-

⁸³ APW OŁ, ZWT, sygn. 389 (26 dziełek krzewiciela oświaty Hipolita Bogumila Tarczyńskiego 1876–1892).

⁸⁴ Zob. m.in.: H.B. Tarczyński: *Jakie są obowiązki obywatela*, Warszawa (1878); *Zwierciadło towarzyskich nieprzyzwoitości naszych, do użytku wszystkich, którzy ludźmi być pragną*, Warszawa 1879; *Co Piotrek...*; *O wielkim naszym pieśniarzu Franciszku Karpińskim*, 1880; *Michał Kubicki pięknej odwagi strażak. Obrazek z natury*, Warszawa 1881; *Pan Laborski w małym miasteczku*, Warszawa 1883; *Jak sobie pościelisz, tak się wypiesz*, Warszawa 1892.

⁸⁵ Zob. m.in.: H.B. Tarczyński: *Pierwsze wiadomości o Świecie*, Warszawa 1876; *Świnia domowa oraz soliter, węgier i trychiny*, Warszawa 1889; *Czem włościanin...*; *Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo Ziemia, praca i kapitał. Pogadanka*, Warszawa 1883; *O drogach na lądzie wodzie i powietrzu czyli rzeki, szose, koleje żelazne i balony. Pogadanka*, Warszawa 1880; *Wieś i miasto. Pogadanka*, Warszawa 1880; *Współpracownicy rolnika kret, jeź i nietoperz. Pogadanka*, Warszawa 1880.

⁸⁶ H.B. Tarczyński: *U nas a w Brazylii?*, Warszawa 1891; *Szara Bera. Krotochwila w I-nym akcie ze śpiewkami*, Warszawa 1883.

⁸⁷ H.B. Tarczyński, *Smok we wsi czyli strach ma wielkie oczy, ucieczka historyjka*, Warszawa 1879.

⁸⁸ H.B. Tarczyński, *Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia*, Warszawa 1880.

⁸⁹ P. Wysocki, *Życie...*, s. 233–249.

⁹⁰ J. Wrońska, *Archeologia w „Korespondencie Płockim” (1876–1888)*, „Notatki Płockie” 1989, nr 4 (141), s. 27–29; eadem, *Archeologia w „Echach Płockich i Łomżyńskich” (1898–1906)*, „Notatki Płockie” 1989, nr 1 (138), s. 25–26.

⁹¹ T. Stawiarska, *Franciszek...*, s. 7.

⁹² W. Tarczyński: *Pomoc cierpiącym. Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych z dodaniem modłów w chorobie, przy konających i o śmierć szczęśliwą*, Łowicz 1887; *Karawika czyli krzyż o dwóch ramionach. Nabożeństwo w czasie cholery i innych chorób epidemicznych*, Warszawa 1894; *Dwie litanie do użytku mieszkańców Łowicza*, Warszawa 1898.

nia swego w Łowiczu”⁹³. Wraz z wybuchem I wojny światowej rozpoczął jeszcze pisanie kroniki, w której zarejestrował wydarzenia z „pierwszych 9 miesięcy Wielkiej Wojny”⁹⁴.

Poza działalnością pisarską Władysław Tarczyński zajął się propagowaniem czytelnictwa. W tym celu w 1879 r. otworzył w Łowiczu bezpłatną wypożyczalnię książek⁹⁵. W pierwszym roku istnienia zbiór biblioteczny liczył 51 książek. Szybko się jednak powiększał i w 1884 r. liczył już 275 pozycji. Wypożyczalnia oferowała przede wszystkim broszury o moralizatorskiej treści, m.in. wszystkie prace brata Hipolita Tarczyńskiego⁹⁶.

Epilog

Kazimierz Tarczyński wychował dzieci na pracowitych i świadomych patriotycznie obywateli. Duże, niestety niespełnione nadzieje nestor rodu pokładał także w najmłodszym synu Julianie Wojciechu⁹⁷. Urodził się on 10 kwietnia 1865 r.⁹⁸ Naukę rozpoczął we Włocławku, następnie ukończył gimnazjum w Płocku. Później wstąpił na Wydział Mechaniczny Szkoły Technicznej Morskiej w Kronsztadzie, którą ukończył w 1878 r. Został oficerem-konduktorem korpusu inżynier-mechaników. Krótco służył na pancerniku „Piotr Wielki” oraz na fregacie „Minin”. Julian wierzył, że wiedza i doświadczenie zdobyte w Cesarstwie przydadzą się później na ziemiach polskich⁹⁹. Nie dane mu było zrealizować tych marzeń. Podczas jednego z rejsów zachorował na płuca¹⁰⁰. Zmarł 6 czerwca 1879 r., mając 23 lata. Został pochowany na warszawskich Powązkach¹⁰¹.

Tarczyńscy, działając w swoich lokalnych środowiskach, wykonywali jednocześnie ważną pracę dla mającej się odrodzić Polski. Byli oni reprezentantami całego pokolenia, które wytrwale, jak kropla spadająca na kamień, realizowało postulaty pozytywizmu. Ludzie ci marzyli, że kiedyś nadejdzie dzień odzyska-

⁹³ W. Tarczyński, *Łowicz. Wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów*, Łowicz 1899.

⁹⁴ „Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść... Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015, s. 7.

⁹⁵ M. Wojtylak, *Zbiory...*, s. 9.

⁹⁶ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*Spis broszurek ludowych – książek popularnych i różnych poważniejszej treści, przeznaczonych do: „Bezpłatnej Wypożyczalni książek” w Łowiczu. Istniejącej od dnia 1 czerwca 1879 roku. Władysława Tarczyńskiego*).

⁹⁷ Pisała o nich Helena: „Bardzo wiele choć tajemniczo i zagadkowo mówił Ojciec o zamiarach względem Julka – najwyraźniej i najdobitniej oświadczył chęć do usposobienia go do swego fachu”. MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*List H. Tarczyńskiej do Władysława, Włocławek, 23 czerwca 1871*).

⁹⁸ MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. NMW, k. nlb. (*Kopia aktu chrztu Juliana Tarczyńskiego*).

⁹⁹ J. Tarczyński pisał: „Czasem tylko żał Ojczyzny, ale przecież wrócę do niej”. MwŁ, DDH, sygn. Łow. D. 2. MNW, k. nlb. (*List J. Tarczyńskiego do ojca, Kronsztad 1 października 1874*).

¹⁰⁰ *Nekrologia*, „Echo” 1879, nr 129.

¹⁰¹ P. Wysocki, *Życie...*, s. 203.

nia Ojczyzny. Te nieśmiałe marzenia, tak starannie pielęgnowane, ziściły się w 1918 r. Nie wszystkim dane było doczekać tego radosnego momentu. Spośród prezentowanych tu przedstawicieli rodziny Tarczyńskich chwili tej doczekała jedynie Helena.

Swoich „Tarczyńskich”, mówiąc językiem Stefana Żeromskiego – „Judyków” i „Siłaczki” – mało znanych, być może dziś zapomnianych społeczników, przygotowujących swoją pracą grunt pod przyszłą niepodległość, ma większość polskich miast. Warto, aby pamięć o nich i ich pracy przetrwała i inspirowała kolejne pokolenia do zaangażowania i ofiarności na rzecz ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, 1845, sygn. 38; 1852, sygn. 51.
Gimnazjum Żeńskie w Płocku, sygn. 27.

Archiwum Państwowe w Warszawie

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, 1878, sygn. 98.
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Wszystkich Świętych w Warszawie, 1892, sygn. 55.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Łowiczu

Zbiór Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu: sygn. 5, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 22, 225, 247, 389, 392, 394, 403, 412, 414.

Archiwum rodzinne Teresy Stawiarskiej

Genealogia z dodaniem wiadomości o członkach polskiego, katolickiego rodu Tarczyńskich tudzież spokrewnionych z nim najbliższych rodzin. Ułożył i takową prowadzić zaczął Hipolit Bogumił Tarczyński, Warszawa 20 lutego 1877 r.: przepisał i dalej prowadzić dzieciom przekazał Tarczyński Władysław w Łowiczu w grudniu 1893 r., poz. 66.

List H.B. Tarczyńskiego do Heleny, Warszawa 5 września 1878.

Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego

Dział Zbiorów Specjalnych: R. 419; R. 952.

Muzeum w Łowiczu

Dział Dokumentacji Historycznej: sygn. D. 77 MŁ; sygn. Łow. D. 2. MNW.

Źródła drukowane:

„Echo” 1879, nr 129.

„Kurier Codzienny” 1873, nr 220.

„Kurier Warszawski” 1876, nr 156.

„Wędrowiec” 1897, nr 14.

Chmielińska A., *Ś. p. Wanda z Karpowiczów Tarczyńska*, „Łowiczanie” 1912, nr 49.

„*Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść...* Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego”, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015.

- Rybacki K., *Notatki jeńca Danholmu i zamku Celle*, [w:] M. Malangiewicz, J. Rutkowski, *I wojna światowa w Łowiczu 1914–1918*, Łowicz 2014.
- Rybacki K., *Z moich wspomnień*, „Jednodniówka Jubileuszowa 50-lecia Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu 1879–1929”, Łowicz 1929.
- Tarczyński H.B., *Cmentarz Powązkowski w Warszawie w dniu zadusznym*, „Kalendarz Lubelski na rok przestępny 1884” 1883, s. 10–12.
- Tarczyński H.B., *Co Piotrek z Drobina widział nowego w Łowiczu?*, Warszawa 1880.
- Tarczyński H.B., *Czem włościanin był dawniej i czym jest teraz?*, Warszawa 1883.
- Tarczyński H.B., *Czemu nasz chłop ciemny?*, „Prawda” 1882, nr 17.
- Tarczyński H.B., *Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo Ziemia, praca i kapitał. Pogadanka*, Warszawa 1883.
- Tarczyński H.B., *Dawny cmentarz przy kościele Św. Barbary w Warszawie*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” 1882, nr 25 i 26.
- Tarczyński H.B., *Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz*, Warszawa 1892.
- Tarczyński H.B., *Jakie są obowiązki obywatela*, Warszawa (1878).
- Tarczyński H.B., *Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia*, Warszawa 1880.
- Tarczyński H.B., *Michał Kubicki pięknej odwagi strażak. Obrazek z natury*, Warszawa 1881.
- Tarczyński H.B., *Nekrolog*, „Dziennik dla wszystkich” 1884/5, nr 3.
- Tarczyński H.B., *O drogach na lądzie wodzie i powietrzu czyli rzeki, szose, koleje żelazne i balony. Pogadanka*, 1880.
- Tarczyński H.B., *O dzisiejszych szkołach i nauczycielach ludowych w kraju naszym*, „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 15–17.
- Tarczyński H.B., *O stopniu estetycznego wykształcenia dzisiejszych włościan naszych, i co gwoli niego przedsięwziąć by należało*, „Tygodnik Powszechny” 1881, nr 48.
- Tarczyński H.B., *O wielkim naszym pieśniarzu Franciszku Karpińskim*, 1880.
- Tarczyński H.B., *Oświata naszego duchowieństwa, szlachty, mieszczan i włościan w XV-tym wieku*, „Nowiny” 1882, nr 147, nr 149.
- Tarczyński H.B., *Pan Laborski w małym miasteczku*, Warszawa 1883.
- Tarczyński H.B., *Pierwsze wiadomości o Świecie*, Warszawa 1876.
- Tarczyński H.B., *Słów parę o czytelnictwie ludowym*, „Kalendarz Powszechny na rok 1886” 1886, s. 97–99.
- Tarczyński H.B., *Smok we wsi czyli strach ma wielkie oczy, ucieczna historyjka*, Warszawa 1879.
- Tarczyński H.B., *Szara Bera. Krotchwila w I-nym akcie ze śpiewkami*, Warszawa 1883.
- Tarczyński H.B., *Świnia domowa oraz soliter, węgier i trychiny*, Warszawa 1889.
- Tarczyński H.B., *U nas a w Brazylii?*, Warszawa 1891.
- Tarczyński H.B., *W obronie pokrzywdzonych*, „Nowiny” 1882, nr 132.
- Tarczyński H.B., *Wieś i miasto. Pogadanka*, Warszawa 1880.
- Tarczyński H.B., *Współpracownicy rolnika kret, jeź i nietoperz. Pogadanka*, Warszawa 1880.
- Tarczyński H.B., *Zwierciadło towarzyskich nieprzyzwoitości naszych, do użytku wszystkich, którzy ludźmi być pragną*, Warszawa 1879.
- Tarczyński W., *Dwie litanie do użytku mieszkańców Łowicza*, Warszawa 1898.
- Tarczyński W., *Karawika czyli krzyż o dwóch ramionach. Nabożeństwo w czasie cholery i innych chorób epidemicznych*, Warszawa 1894.
- Tarczyński W., *Łowicz. Wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów*, Łowicz 1899.
- Tarczyński W., *Pomoc cierpiącym. Nabożeństwo żalobne za dusze zmarłych z dodaniem modłów w chorobie, przy konających i o śmierć szczęśliwą*, Łowicz 1887.

Źródła epigraficzne:

Inskrypcja na grobie K. Tarczyńskiego na cmentarzu Emaus w Łowiczu.

Inskrypcja na grobie W. Tarczyńskiego na cmentarzu Emaus w Łowiczu.

Opracowania:

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, Kraków–Warszawa 1946.

Encyklopedia muzyki, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995.

Iwanowska T., *100 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu 1879–1979*, Łowicz 1979.

Iwanowska T., *Nieznane karty z życia rodziny Władysława Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2013, t. 10, s. 214–248.

Iwanowska T., *Początki Muzeum Historycznego im. Wł. Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 1973, s. 75–82.

Iwanowska T., *Siły ducha żadna przemoc nie pokona*, „Łowiczanie. Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 3(46).

Iwanowska T., *Tarczyński Władysław Paulin*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2018.

Konarska-Pabiniak B., *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006.

Kordala T., Stawiarska T., *Tarczyński Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2018.

Kulczycka-Saloni J., *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970.

Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanov S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918. Słownik Biograficzny*, t. 1, *Ministerstwo Oświecenia Publicznego*, Lublin 2015.

Lutyńska A., *Franciszek Tarczyński 1833–1900*, „Notatki Płockie” 1960, nr 2(16).

Markiewicz H., *Pozytywizm*, Warszawa 2006.

Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.

Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa: 1965 (t. 1), 1966 (t. 2), 1969 (t. 3), 1971 (t. 4).

Stawiarska T., *Franciszek Tarczyński (1833–1900)*, [w:] *Śladami Franciszka Tarczyńskiego. Przeszłość gminy Gozdowo w świetle odkryć archeologicznych*, pod red. T. Kordali, Płock 2008.

Stawiarska T., *Helena Tarczyńska – nauczycielka, społeczniczka, późna „Entuzjastka” (1850–1935)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2018, R. LXVI, nr 2.

Stawiarska T., *Kazimierz Tarczyński – budowniczy fortepianów, starożytnik (1802–1873)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, R. LXIV, nr 3.

Stawiarska T., Wysocki P., *Tarczyński Hipolit Bogumił*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2018.

Stogowska A. M., *Kultura i życie artystyczne Płocka w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006.

Wojtylak M., *Zbiory biblioteczne Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu*, Łowicz 1993.

Wrońska J., *Archeologia w „Echach Płockich i Łomżyńskich” (1898–1906)*, „Notatki Płockie” 1989, nr 1(138).

Wrońska J., *Archeologia w „Korespondencje Płockim” (1876–1888)*, „Notatki Płockie” 1989, nr 4(141).

Wrońska J., *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833–1900)*, „Notatki Płockie” 1989, z. 2(139).

Wysocki P., *Życie i twórczość Hipolita Bogumila Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie” 2012, t. 9.

Netografia:

Старейшие фотографии Уфы. 1866 год, <https://visualhistory.livejournal.com/1856224.html> (dostęp: 11.08.2018).

Piotr Wysocki

**“LIKE A DROP FALLING ON A STONE...”
LOCAL ACTIVITY OF THE TARCZYŃSKI FAMILY
AS AN EXAMPLE OF WORK FOR THE INDEPENDENCE OF POLAND**

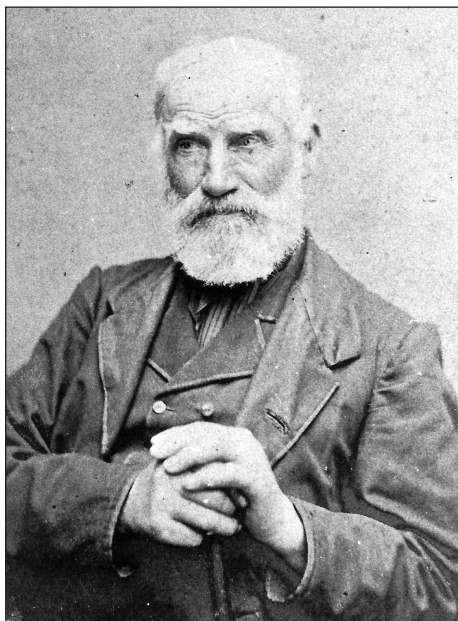
IN the second half of the 19th century, the slogans of organic work and basic work became popular in the Kingdom of Poland. They were realized by the positivists who believed that they would win independent Poland in this way. The Tarczyński family was a good example of such positivists in Mazovia. Members of this family were active in many areas of social and cultural life in the Kingdom of Poland.

The head of the family was Kazimierz Tarczyński – a coin collector, an amateur archeologist, and a researcher of the history of the bells. He had a great impact on the education of children who, after reaching the age of majority, actively participated in public life. Franciszek Tarczyński participated in the January Uprising. As part of the repression, he was sent to Ufa. After returning, he worked as a drawing teacher, he was also interested in archeology. Józef Tarczyński was a musician and teacher at the Institute of Music in Warsaw. He took part in patriotic manifestations in 1861. Władysław Tarczyński was a piano tuner, but he became famous as the creator of the Museum in Łowicz, a co-organizer of the local fire service, a writer and a social activist. Hipolit Tarczyński was a teacher in elementary schools in the Płock Governorate. He also worked as a clerk on the Warsaw–Vienna Railway. At the same time, he was active in the field of literature. He wrote articles and moralizing books that encouraged social work. Helena Tarczyńska was a homework teacher and a librarian.

The Tarczyński family influenced the social and cultural development of Płock, Łowicz and other towns of Mazovia. Although not everyone lived to see independent Poland, their work was of great importance on the way to a free homeland.

Keywords: Tarczyński, positivism, museum, fire brigade, education, literature, intelligentsia.

ANEKS



1. *Kazimierz Tarczyński*, zbiory autora



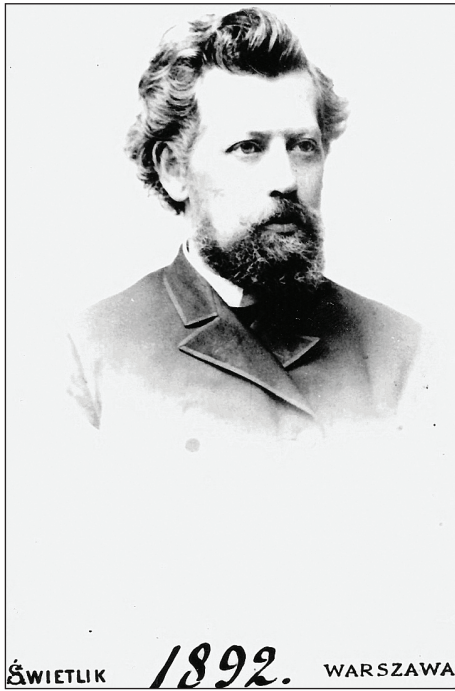
2. *Józef Tarczyński*, Muzeum w Łowiczu,
Dział Dokumentacji Historycznej,
sygn. Łow. D.2 MNW



3. *Franciszek Tarczyński*, Muzeum w Łowiczu,
Dział Dokumentacji Historycznej,
sygn. Łow. D.2 MNW



4. *Władysław Tarczyński*, Muzeum w Łowiczu,
Dział Dokumentacji Historycznej,
sygn. Łow. D.2 MNW



5. *Hipolit Bogumił Tarczyński*, zbiory autora



6. *Helena Tarczyńska*, zbiory autora